

spółdzielnie — wszystko to wskazuje, że i rolnictwo zdąży ku lepszemu jutru.

Prócz tych jednak jasnych stron jest także wiele ciemnych i zawitych problemów, o których rozwiązanie nie może pokusić się ani powiat, ani województwo, lecz rozwiązanie musi być przeprowadzone w ramach planu ogólnopolskiego. Chodzi tutaj o olbrzymie rozdrobnienie gruntów i bezrobocie, nierejestrowane na wsi, tych wszystkich, których majątek waha się w granicach od $\frac{1}{2}$ do 2 morgów, a takich w powiecie jest ponad 50%.

Zubożenie wsi polskiej wskutek przeludnienia i podziału gruntów na małe zagony ziemi, jest największą bolączką, zdaje się nie tylko w powiecie jasielskim, ale i także w znacznej większości powiatów Małopolski.

Szereg zagadnień pilnych i nagłych stawia życie przed samorządem miejskim w Jasle i samorządami gminnymi: w mieście Jasle rozpoczęto pracę nad projektami regulacji i kanalizacji miasta, zaopatrzenia miasta w sieć wodociagową oraz przebudowę sieci elektrycznej na prąd zmienny. Przed samorządami gminnymi, samorządem powiatowym stoją nowe zadania: dalsza budowa dróg i mostów, budowa szkół, których wprowadzić powiat na ogólną ilość 150 gromad posiada 116 szkół, jednakże za-

chodzi konieczność przebudowania i wybudowania około 20 budynków szkolnych.

Mimo stosunkowo dobrze utrzymanej sieci dróg są jeszcze gromady nie posiadające dojazdu do głównych arterii komunikacyjnych, specjalnie gromady położone po lewej stronie rzeki Wisłoki i dlatego sprawa budowy drogi Krajowice — Brzyska — Jodłowa o długości 12 km jest rzeczą pierwszorzędnej wagi nie tylko dla ludności gromad położonych wzdłuż trasy drogi, ale także rozwoju przemysłu.

W dziedzinie kulturalnej zanotować należy powstanie bibliotek gminnych, a także organizacje wiejskie jak Związek Młodzieży Ludowej, Związek Strzelecki i Koła T. S. L. prowadzą wyteżoną akcję w kierunku podniesienia kultury wsi polskiej przez dostarczenie odpowiedniej książki, odpowiednich referatów, posiadających związek z życiem codziennym wsi.

Cichą i bezinteresowną pracą działaczy społecznych i kulturalnych przy współudziale najszerszych mas ludności tworzy się i powiększa dorobek gospodarczy z dnia na dzień, przy czym nie szumna reklama, ale realne rezultaty, które sprawdzić można na miejscu, świadczą o tej wydatnej pracy, dla dobra powiatu a zarazem i Państwa.

St. Z.

Przeszłość i przyszłość przemysłu radiotechnicznego

We wrześniu r. b. zamknięta została w Warszawie Doroczna Wystawa Radiowa, zorganizowana z inicjatywy i staraniem Polskiego Radia i przemysłu radiotechnicznego.

Wystawa reprezentowała się okazale, zawierając w sobie wszystko, co dotyczy polskiej radiofonii i rodzimego przemysłu radiotechnicznego. Odniosła też pełny sukces propagandowy, gdyż ogólna liczba zwiedzających wyniosła około 100 tysięcy osób.

Zwiedzając Doroczną Wystawę Radiową mieliśmy okazję zatrzymać się przy jednym interesującym eksponacie w dziale dydaktycznym — pierwszym polskim odbiorniku radiofonicznym. Był on wykonany w 1925 roku, a więc 13 lat temu.

Trzydzieści lat temu. Przecież było to jeszcze przed oficjalnymi narodzinami polskiej radiofonii. Podkreślamy oficjalnymi, albowiem nieoficjalnie radiofonii polska już istniała. Jakież to były owe nieoficjalne początki polskiej radiofonii. Oto grono pionierów radiowych, skupionych koło Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego z ówczesnym dyrektorem tego Towarzystwa p. inż. Romanem Rudniewskim na czele, wystąpiło z inicjatywą założenia i uruchomienia pierwszej radiostacji nadawczej, która umożliwiłaby nadawanie audycji polskich.

W rezultacie sprowadzono z Francji odpowiednią aparaturę nadawczą o mocy 0,5 kW i rozpoczęto nadawanie codziennych audycji polskich, trwających 1 godzinę. Po pewnym czasie stacja P. T. R. przy ul. Narbutta w Warszawie rozszerzyła program swoich audycji do 2 godzin dziennie.

Audycje te były bezpłatne, t. zn. nie pobierano żadnego abonamentu, a koszt programu finansowane były przez P. T. R. i przez Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych.

Wkrótce przy tej małej stacji P. T. R. powstało coś w rodzaju pierwszej rady programowej z zadaniem której było opracowanie programu kulturalno - oświatowego.

Do rady tej weszli między innymi p.p.: sen. Boguszewski, prof. Henryk Mościcki, Alojzy Kaszyn, dr Marian Stępowski, inż. Mędrzecki, red. Odynieć i niżej podpisany.

Stacja P. T. R. zyskała sobie dość dużą gromadkę przyjaciół, bo kiedy w kwietniu 1926 roku Polskie Radio rozpoczęło swoją działalność — otrzymało już wtedy w posagowym wianie około 6.000 abonentów.

To były początki. A dziś radiofonii polska dysponuje 15-tu stacjami, o łącznej mocy około 500 kW, dając milionowi bez mała swoich abonentów obfity i różnorodny program przez 21 godzin na dobę.

Podobną ewolucję rozwojową przeszedł polski przemysł radiotechniczny. W okresie poprzedzającym nieco narodziny stacji P. T. R. przemysłu radiowego, poza jedną wytwórnią, produkującą aparaty nadawcze - odbiorcze dla potrzeb wojska i poczty, — prawie nie było. Na rynku polskim spotykało się wówczas sprzęt radiowy, importowany z Niemiec, Francji i Anglii.